



Sposób na pszczelą rabatę w mieście - kocimiętka

2018-03-21

Pszczelą rabatę może mieć każdy. Nie jest niezbędny duży ogród. Rośliny pożyteczne dla owadów zapylających w mieście można uprawiać także na zewnętrznych parapetach, na balkonach i tarasach. W tym tkwi właśnie ich moc: ich wybór jest spory i można wybrać taki zestaw, żeby wokół nas kwitły miododajne rośliny od wczesnej wiosny do jesieni. Od parteru po wysokie piętra, bo pszczoła wiedziona sobie tylko znanym zmysłem, odnajdzie w każdych warunkach pożywny pyłek i słodki nektar i powiadomi o tym swoje koleżanki z ula.

„Pasięka Kraków” służy radą mówiąc, co w łatwy sposób można wyhodować w niemal każdym domu. Na początek o roślince, która może służyć owadom wiele lat, a od swojego opiekuna wymaga niewiele. Wystarczy, że w miarę regularnie ją podlewa i zapewni słoneczną ekspozycję – wtedy kwitnie obficie. Chodzi o kocimiętkę: mało docenianą przez ludzi, a uwielbianą przez pszczoły i inne owady zapylające roślinę.

Krąży dość powszechna opinia, że jest ona także wabikiem na koty, które mają pod jej wpływem wpadać w koci trans. Wielu opiekunów kotów kategorycznie temu zaprzecza, równocześnie jednak zwraca uwagę na inną ważną cechę tych bylin. Otóż kocimiętka odstrasza muchy i komary. Jej srebrnoszare, omszałe liście, które kształtem przypominają liście mięty, mają charakterystyczny lekko cytrynowy zapach. Jest on nie w smak zwłaszcza komarom.

Dla „Pasięki Kraków” istotny jest jednak fakt, że można ją uprawiać w ogrodzie lub na balkonie w doniczce, gdzie z powodzeniem przetrzyma zimą. Kiedy jest młoda, dobrze jest jej w tym pomóc, okrywając przed mrozami specjalną geowłókniną. Kilkuletnie rośliny są wystarczająco odporne na nasze zimy.

W naszych centrach ogrodniczych można kupić kilka gatunków kocimiętki, różniących się kolorem kwiatów. Kwitnie już w maju na różowo, biało lub niebieskofioletowo. Tworzy kępy, które osiągną wysokość od 30 centymetrów do metra. Dlatego warto przy zakupie pytać, z jakim gatunkiem mamy do czynienia, żeby uniknąć problemu, gdy kwiaty zasłonią widok z balkonu. Na pewno lepiej wygląda sadzona w grupach, wtedy jej kępy wyglądają naprawdę imponująco. Te niebieskofioletowe z daleka przypominają łany lawendy. Dopiero z bliska widzimy i czujemy różnicę.

Co ważne, kocimiętka łatwo się rozsiewa, więc warto pilnować, żeby rośla tam, gdzie chcemy. W prosty sposób pozyskuje się nowe sadzonki, którymi można się podzielić z sąsiadem i zachęcić go do uprawy miododajnych roślin w mieście. Przy pielęgnacji trzeba pamiętać o obcinaniu przekwitłych kwiatostanów lub całych zaschniętych kępek – wtedy mamy pewność, że roślina powtórzy kwitnienie. Dzięki temu będzie cieszyć nasze oczy i odżywiać miejskie pszczoły, trzmiele i bzygi aż do jesiennych przymrozków.